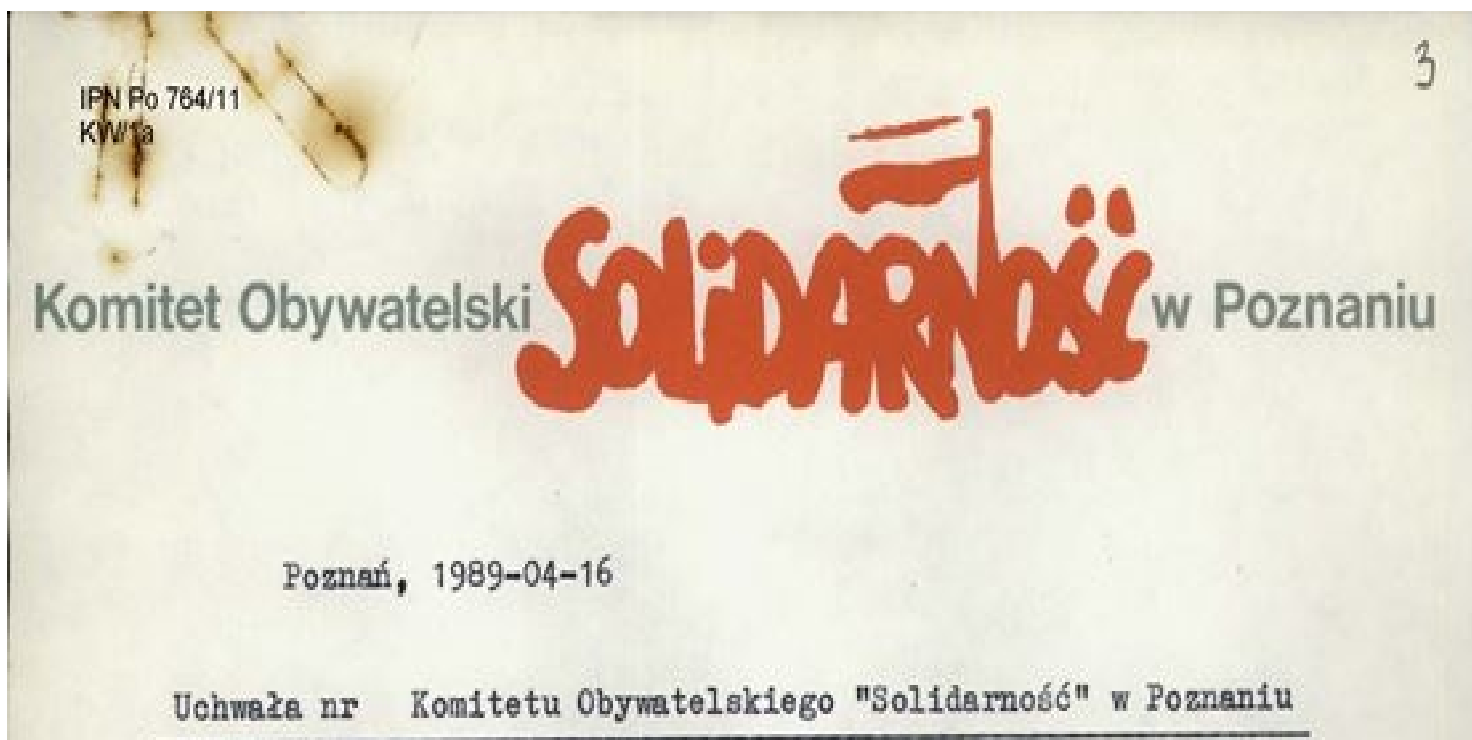


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/23164,Pokojowa-przebudowa-ustrojowa-Wybory-4-czerwca-1989-r-na-lamach-poznanskiej-pras.html>



ARTYKUŁ

„Pokojowa przebudowa ustrojowa”? Wybory 4 czerwca 1989 r. na łamach poznańskiej prasy niezależnej

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: PRZEMYSŁAW ZWIERNIK 04.06.2020

Wydarzenia 1989 r. były przedmiotem licznych artykułów, analiz i komentarzy na łamach prasy wydawanej poza cenzurą. Duże zainteresowanie budziły m.in.

rozmowy Okrągłego Stołu, wybory parlamentarne 4 czerwca oraz różne aspekty transformacji ustrojowej.

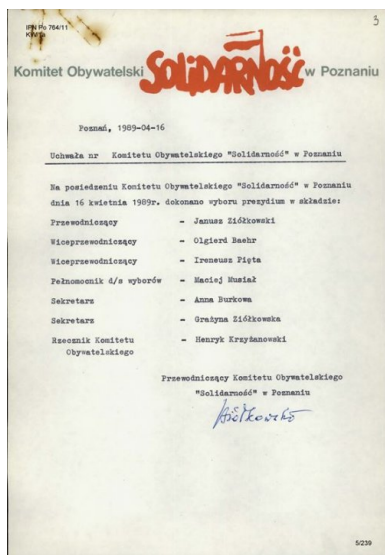
Komentarze i oceny czerwcowych wyborów publikowano w prasie niezależnej już podczas obrad Okrągłego Stołu (zanim jeszcze oficjalnie ogłoszono ich formułę), w okresie kampanii wyborczej i po 4 czerwca 1989 r.

Głosy sceptyków

Na przykład Jacek Kubiak na łamach „Obserwatora Wielkopolskiego” – pisma NSZZ „Solidarność” – zauważył, że dla jednych będą one „najbardziej demokratycznymi wyborami, jakie kiedykolwiek odbyły się w cieniu Kremla”, a według ocen innych mogą przerodzić się w kolejną farsę wyborczą, ponieważ nie jest możliwe zorganizowanie niezależnej opinii publicznej w tak krótkim czasie. W efekcie wchodzenie na drogę demokracji odbywało się „bez fanfar i bez euforii”, a w szeregach opozycji pogłębiały się rozłamy.



Ulotka wyborcza kandydatów KO „Solidarność” z terenu województwa leszczyńskiego (IPN)



Uchwała KO „Solidarność” w Poznaniu w sprawie wyboru przedstawicieli prezydium komitetu (Kolekcja Fundacji „Wielkopolskie Archiwum Solidarności”, IPN)

Z kolei A. Wildecki [Bogusław Bakuła] – również na łamach „OW” – pisał, że „większość z nas będzie głosowała na program Komitetu Obywatelskiego i na jego kandydatów. A przecież nierozważą i uzurpacją byłoby twierdzić, że jest to jedyny dobry program, wychodzący ze środowisk opozycyjnych”. Autor przypomniał, że wśród niezależnych kandydatów są również członkowie KPN, a także członkowie „S” kandydujący z list ZSL i SD. Jednak KO „S” niechętnie popierał zarówno ludzi spoza jego grona jak i programy, które oni reprezentowali. Tymczasem wejście tych osób Sejmu spowodowałoby sytuację, że w Poznaniu sukces opozycji byłby większy, a opozycja miałaby „szansę wygrać więcej niż gdziekolwiek indziej”.

„nie przystąpimy do wyborów, których celem jest zalegalizowanie władz i nadanie Sejmowi pozorów demokratycznego parlamentu”

Jednoznacznie krytyczne stanowisko wobec przygotowywanych wyborów zajmowali natomiast publicyści „Głosu Poznańskich Liberalistów” wydawanego przez Liberalno-Demokratyczną Partię „Niepodległość”. Partia ta wezwała bowiem do bojkotu tych wyborów. Zostało ono zawarte w „Deklaracji ugrupowań i organizacji niepodległościowych” podpisanej przez LDP „N”, „Solidarność Walcząca”, Ruch Katolickiej Młodzieży Niepodległościowej i Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”. Bojkot wyborów zadeklarowała również „Solidarność Walcząca”: „nie przystąpimy do wyborów, których celem jest zalegalizowanie władz i nadanie Sejmowi pozorów demokratycznego parlamentu”. W ocenie tej organizacji opozycja powinna była dążyć do wolnych, pięcioprzymiotnikowych wyborów. „Nie chodzi o to, aby w negocjacjach wytargować dodatkowe fotele. To społeczeństwo – jedyny suweren – w wolnych, demokratycznych wyborach musi zdecydować kto ma rządzić. Odstępstwa od tej zasady nie uzyskają naszej akceptacji” – pisał Stefan Bobrowski [Maciej Frankiewicz] przedstawiając stanowisko „SW”. Pomimo tych jednoznacznych deklaracji na łamach pisma „Solidarność Walcząca” prezentowano kandydatów KO „S” w Poznaniu. Deklarowano również, że mimo wzywania do bojkotu „SW” nie będzie występować przeciwko tym, którzy zdecydowali się wziąć udział w wyborach. Do nich skierowany został też apel o wybieranie kandydatów niezależnych i skreślanie pozostałych, czyli popieranych przez władze PRL.

Wyniki „bliskie ideału”

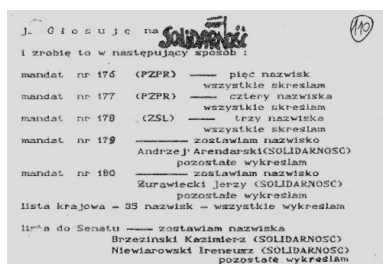
Okazało się jednak, że wynik wyborów 4 czerwca 1989 r. był zaskoczeniem nawet dla organizacji, które je


zbojkotowały. Na łamach „Solidarności Walczącej” szef poznańskiego oddziału podziękował tym, którzy zbojkotowali wybory i tym „którzy nie akceptując naszej postawy, głosowali na kandydatów «Solidarności» lub niezależnych i skreślali wszystkich pozostałych – zwłaszcza z listy krajowej”. Z kolei w zamieszczonym komentarzu stwierdzono, że zwycięstwo „Solidarności” było „większe niż się tego, chyba wszyscy, spodziewali”, a wyniki „bliskie ideału”. Społeczeństwo jednoznacznie opowiedziało się więc za „Solidarnością”, natomiast niska frekwencja (62% uprawnionych) świadczyła o utrzymującej się nieufności do rządu i części decyzji kierownictwa związku. Zdaniem autora, na przeszkodzie całkowitego sukcesu stanęła wypowiedź Wałęsy i niektórych przywódców „S”, aby nie skreślać wszystkich kandydatów z listy krajowej. Przyczyną takiego stanowiska była obawa „zbyt wysokiego zwycięstwa, a przede wszystkim usunięcia ludzi takich jak Kiszczak i Rakowski”. W innym komentarzu zamieszczonym też na łamach „Solidarności Walczącej” postępowanie kierownictwa związku i sytuację po wyborach nazwano samoograniczającą się demokracją. Tymczasem wyborcy jednoznacznie opowiedzieli się za „S” i przeciwko PZPR. Tę wolę należało uszanować, a zamiast tego podjęto negocjacje umożliwiające zmianę wyniku głosowania.

Z kolei J. Kubiak – na łamach „OW” – pisał: „Mylili się radykałowie. Ostrzegali, że wybory te będą legitymacją systemu, że «ekstremiści ugody» spod znaku Lecha Wałęsy, godząc się na kompromis okrągłego stołu i na niedemokratyczne wybory, utrwalają system komunistyczny”. Tymczasem 4 czerwca zaczęła się w sposób nieodwołalny era postkomunistyczna w Polsce. Zdaniem autora nie sprawdziły się także rachuby władz, które były przekonane, że większość wyborców zagłosuje według starych przyzwyczajęń i poprze jej kandydatów. Nie w pełni sprawdziły się również nadzieje przywódców „S” liczących na zbudowanie bazy społecznej „dla idei kompromisu społecznego i pokojowej przebudowy ustrojowej”. Zdaniem Kubiaka sukces „Solidarności” ujawnił groźbę dezintegracji i rozpadu ruchu opozycyjnego gdyż ukazał dystans między reprezentowaną przez kierownictwo związku «ideologią długofalowej ewolucji», a radykalnym nastawieniem znacznych odłamów elektoratu. Groźbę wspomnianej dezintegracji uwidoczniała „afery wokół listy krajowej”, która spowodowała wśród wyborców pomruk niezadowolenia: „manipulacja, farsa, politykierzy, znów za naszymi plecami...”.

Zawarte w tekście – w bardzo dużym skrócie – omówienie wybranych publikacji zamieszczanych w poznańskiej prasie niezależnej ukazuje zróżnicowane oceny ówczesnej opozycji odnoszące się do udziału, przebiegu i wyników wyborów 4 czerwca 1989 r. Podobnie jak rozmowy Okrągłego Stołu i podejmowane po czerwcowych wyborach decyzje były powodem kolejnych podziałów opozycji antykomunistycznej w Polsce.

Ten ważny rozdział najnowszej historii warto poznawać z perspektywy łamów prasy niezależnej.



J. Głosuje na  i zrobie to w następujący sposób:

mandat nr 176	(PZPR)	—	piec nazwisk
		—	wszystkie skreślam
mandat nr 177	(PZPR)	—	cztery nazwiska
		—	wszystkie skreślam
mandat nr 178	(ZSL)	—	trzy nazwiska
		—	wszystkie skreślam
mandat nr 179		—	zostawiam nazwisko
		—	Andrzej Apełdarski(SOLIDARNOSC)
		—	pozostałe wykreślam
mandat nr 180		—	zostawiam nazwisko
		—	Strawiński Jerzy (SOLIDARNOSC)
		—	pozostałe wykreślam
lista krajowa	= 35 nazwisk	—	wszystkie wykreślam
liśc do Senatu		—	zostawiam nazwiska
		—	Brzezinski Kazimierz (SOLIDARNOSC)
		—	Niewiarowski Ireneusz (SOLIDARNOSC)
		—	pozostałe wykreślam

Instrukcja w formie ulotki
adresowana do wyborców, w jaki
sposób oddać ważny głos na
działaczy KO „Solidarność” w
Koninie (IPN)



Ulotka poznańskiej Solidarności
Walczącej zachęcająca do udziału
w demonstracji przeciwko gen.
Wojciechowi Jaruzelskiemu na
Starym Rynku w Poznaniu w dniu
22 czerwca 1989 r. (IPN)

COFNIJ SIĘ